

Ustawa o „niepożądanych” organizacjach: Rosja pogłębia samoizolację

Maria Domańska

23 maja Władimir Putin podpisał ustawę wymierzoną w zagraniczne i międzynarodowe organizacje pozarządowe działające w Rosji. Ustawa umożliwia uznanie ich działalności za „niepożądaną”, jeśli stanowi ona zagrożenie dla podstaw ustroju konstytucyjnego lub obronności i bezpieczeństwa państwa. Decyzję taką ma wydawać i uchylać Prokuratura Generalna (w konsultacji z MSZ), bez orzeczenia sądu. Wszelka działalność „niepożądanych” podmiotów (również *stricte* informacyjna) ma być zakazana, operacje finansowe z ich udziałem – wstrzymane, a osoby biorące udział w ich działalności podlegać będą sankcji administracyjnej lub karnej, łącznie z pozbawieniem wolności (w przypadku obcokrajowców – dodatkowo zakazowi wjazdu do Federacji Rosyjskiej).

Ustawę skrytykowała m.in. prezydencka Rada ds. Praw Człowieka i pełnomocnik ds. praw człowieka Ełła Pamfiłowa. Niedługo po przyjęciu ustawy jeden z deputowanych Dumy złożył do prokuratury wnioski o kontrolę pięciu znanych organizacji zagranicznych pod kątem ewentualnego „działania na szkodę ustroju konstytucyjnego Rosji” (wniosek dotyczy Transparency International, Human Rights Watch, Amnesty International, fundacji Memoriał i fundacji Carnegie).

Komentarz

- Ustawa wpisuje się w coraz bardziej represyjną politykę rosyjskich władz na arenie wewnętrznej. Stanowi kolejny (m.in. po ustawie o „agentach zagranicznych” z 2012 roku) przejaw stygmatyzacji i penalizacji niekontrolowanych przez władze kontaktów zagranicznych obywateli Rosji, przyczyniając się tym samym do pogłębiania samoizolacji kraju.
- Nowe przepisy są wymierzone w szeroki krąg osób i organizacji, dopuszczają daleko posuniętą dowolność interpretacyjną ze strony organów stosujących prawo. Ustawa budzi wątpliwości z prawnokonstytucyjnego punktu widzenia, m.in. stosuje nieprecyzyjne kategorie „działalności niepożądanej” i „udziału w działalności”. Nie został określony ani szczegółowy tryb podejmowania decyzji przez prokuraturę, ani procedura odwoławcza, co ogranicza konstytucyjne prawo do obrony praw i wolności obywatelskich na drodze sądowej.
- Według inicjatorów ustawy, ma ona uniemożliwić „zaistnienie przesłanek” dla działalności wymierzonej w „fundamentalne wartości” państwa rosyjskiego, która nie

została dotąd objęta regulacjami prawnymi, w uzasadnieniu projektu ustawy wprost wspomniano o zagrożeniu „kolorowymi rewolucjami”. Jasno wskazuje to na silnie zideologizowany charakter ustawy.

- Z uwagi na użyte w nowych przepisach, a wcześniej niestosowane i niezdefiniowane w prawie rosyjskim sformułowanie „organizacje pozarządowe” (zamiast „niekomercyjne”), należy zakładać, że w zależności od potrzeb ustawę można będzie stosować bądź w celu sparaliżowania aktywności międzynarodowych organizacji krytykujących Rosję, bądź przeciwko zachodnim firmom i powiązanym z nimi podmiotom niekomercyjnym w celu wymuszenia na rządach zniesienia sankcji przeciwko Rosji (co zasugerował jeden z pomysłodawców ustawy, deputowany Sprawiedliwej Rosji Aleksandr Tarnawski). Konsekwencją ustawy najpewniej będzie też dalsze ograniczenie, lub nawet likwidacja, możliwości pozapaństwowego wspierania aktywności obywatelskiej w Rosji.